

Kalina B a r t n i c k a, *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998², ss. 248.

Rzeczpospolita szlachecka, zwłaszcza kiedy stała się monarchią elekcyjną, coraz bardziej odczuwała niedomogi ustrojowe i społeczne. Apoteoza złotej wolności szlacheckiej była wprawdzie głośna, jeśli nie hałaśliwa, ale ówczesny uważny obserwator potrafił dostrzec mankamenty ustroju oraz życia społecznego w Polsce, zwłaszcza gdy porównamy rozwój autorytetu monarszego w krajach zachodnich, zmierzający do *absolutum dominium* z coraz głębszym osłabieniem władzy królewskiej w Rzeczypospolitej i rozbudową prerogatyw sejmu, co w gruncie rzeczy można poczytać raczej jako narastanie fali swawoli politycznej. Nic dziwnego, że myśliciele, tacy jak Andrzej Frycz Modrzewski czy ideolodzy w rodzaju ks. Piotra Skargi, domagali się naprawy kraju. Prawda, że w obu wymienionych przypadkach zalecano inne środki, ale w wypowiedziach zarówno wspomnianego jezuitę, jak i propagatora myśli reformy Kościoła w duchu antyrzymskim jedno zbiegało się w sposób zdumiewający, a mianowicie protest przeciwko górowaniu prywaty nad dobrem wspólnym, głupoty i swawoli nad rozumem politycznym i właściwie pojmowaną wolnością. Można więc mówić o bardzo wczesnych głosach domagających się reformy nie tylko ustroju, ale i całokształtu życia społecznego w Polsce. Bez tych głosów nie byłoby konkretnych projektów wskazujących środki naprawy, by wymienić tylko program Stanisława Staszica, w którym elementy ustrojowe, gospodarcze i społeczne, w tym zwłaszcza sprawy wychowania narodu, zbiegały się w jedno, wskazując na konieczność zbudowania odpornego na wstrząsy państwa.

Te reformy z natury rzeczy naruszały fundament tzw. demokracji szlacheckiej, z osławionym i zgubnym *liberum veto* i owocującej samolubstwem, prywatą i bezkarnym deptaniem praw. Polska jeszcze przez jakiś czas – szczególnie w XVII w. – wliczając tutaj zwłaszcza wiktoryę wiedeńską Sobieskiego, potrafiła zdobyć się na spektakularne zwycięstwa militarne. Świadczą o tym też wojny kozackie i szwedzkie. Trzeba jednak pamiętać, że państwa obierające w tym czasie kierunek absolutystyczny opierały się na armiach zaciężnych oddanych bez reszty monarchom, podczas gdy polskie zwycięstwa zależne były w dużej mierze od kaprysu szlachty. O ile więc szlachta zakłócała rytm życia wewnątrzpaństwowego swą niesfornością, warcholstwem i lekceważeniem prawa, o tyle magnateria polska – nie cała oczywiście, ale znaczna jej część – zaczynała prowadzić własną politykę, kumać się z ościennymi dworami i przenosić własną fortunę nad *bonum publicum*. W tej sytuacji I rozbiór

Polski w 1772 r. musiał być dla wielu gorzkim przebudzeniem. Najważniejsze jednak, że Polska nie była – jak to później podkreślała wroga nam historiografia – śmiertelnie chorym organizmem Europy, ale była w pełni *reformabilis*. Właśnie w tym dwudziestoleciu bowiem zaczyna się reforma kraju w wielu dziedzinach życia. Rodził się przemysł i handel, zakładano fabryki, formowano wojsko, zwiększano skarb państwa, rozwijała się żywo oświata, nastąpił ogromny rozwój literatury i sztuki, rosła też ofiarność na cele publiczne. Komisja Edukacji Narodowej swoimi poglądami na wychowanie narodowe i swoim systemem szkolnictwa budziła zachwyty u postronnych.

Ten cały proces reformy państwa ukazuje w sposób ogromnie zwięzły, ciekawy i przystępny Kalina Bartnicka w książce *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. W pracy tej doskonale widać, jak doszło do utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Drobiazgowo rozpracowany jest ideał wychowawczy pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, a w ślad za tym jego nowe programy szkolne. Nie mogło obyć się bez walki o pozyskanie opinii szlacheckiej dla tego celu, czemu Autorka poświęca również wiele miejsca. Rozdział *Lata wielkich przemian*, prowadzonych w duchu Komisji Edukacji Narodowej, zamyka całość tych gruntownych rozważań. Przy omawianiu ideału wychowawczego KEN Autorka nie pomija niczego. Uwzględnia doktryny ekonomiczne, filozoficzne, społeczne i polityczne (por. np. s. 37). Jej uwagi nie uszła mozolna działalność Stanisława Augusta Poniatowskiego, który interesował się osobiście sprawami reformy wychowania (s. 39 i 219). Wszystko to czyta się jednym tchem, zwłaszcza że Autorka umiejętnie dopuszcza do głosu współczesnych, choćby przez cytowanie wypowiedzi pamiętnikarskich. Z jednej strony zajmuje się szerzej znaczeniem w wychowaniu kontaktów z zagranicą, zwłaszcza studiów poza Polską (por. np. s. 36), z drugiej strony rejestruje ciekawe późniejsze stanowiska, np. Staszica, który występował przeciwko powszechnej modzie wyjazdów za granicę, gdzie nieodporna na pokusy młodzież traciła pieniądze, zdolności, czas, a nawet czasami nabywała pogardy dla własnego kraju.

Prof. dr hab. Kalinie Bratnickiej zawdzięczamy więc ogromnie ciekawą książkę. Ideał KEN to głównie rzeczowość, konkretność, duża powściągliwość w wyrażaniu na zewnątrz uczuć patriotycznych, dążenie, aby nauczyć młodego człowieka opanowywania emocji. Występuje to w tekstach A. Popławskiego, a także pierwszych pismach i programach KEN. Taki sam sposób myślenia i wyrażania najgłębszych zamiarów, powodowanych również wielką miłością do Ojczyzny, znajdujemy u I. Krasińskiego w *Panu Podstolim*, który można uznać za literacką formę wykładu programu wychowania Komisji. Niestety, ten pięknie i mądrze zarysowany program wychowawczy nie trwał długo. Od 1792 r. wydarzenia wojenne zaczęły bowiem dezorganizować życie szkół, zanim jeszcze nastąpiła oficjalna likwidacja Komisji Edukacji Narodowej.

Mimo to działalność KEN przyniosła pozytywne skutki dla narodu polskiego. Dzięki Komisji ideał wychowania obywatelskiego i patriotycznego żył w latach niewoli i pomagał owocnie bronić przed wynarodowieniem. Stał się silnym pomostem w przetrwaniu polskiej tradycji szkolnej w czasie rozbiorów. Komisja Edukacji Narodowej wprowadziła polskie słownictwo w ramach nauczanych przedmiotów, spolszczyła łacińskie przedtem szkoły, wdrożyła w życie nowe programy nauczania, pozostawiła podręczniki, z których młodzież polska korzystała później jeszcze długo.

Dorobek KEN żył w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, a także w szkolnictwie Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Programy szkolne Komisji Edukacji Narodowej i jej ideał wychowania nie były oderwane od ogólnoeuropejskich osiągnięć naukowych i doświadczenia pedagogicznego. Osiągnięcia KEN były więc w całej pełni zgodne z duchem wieku, w którym powstały. „Największą może zasługą Komisji było to, że potrafiła ona, dla naszych rodzimych potrzeb i w aktualnych wtedy warunkach, wykorzystać osiągnięcia obcych i przetworzyć je w doskonałą, oryginalną całość” (s. 242).

Ks. Edward Walewander

Jan Władysław D a w i d, *O duszy nauczycielstwa*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku Edward Walewander, Lublin: Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” 1997, ss. 84.

Jesteśmy świadkami i uczestnikami dyskusji dotyczącej systemu wychowania i oświaty w ramach realizowanej w naszym kraju reformy szkolnictwa. W toku dyskusji powraca również zagadnienie osoby nauczyciela, jego roli i miejsca w wychowaniu. Stawia się pytania, kim jest nauczyciel w dobie elektronicznych mediów, cyfrowego zapisu dźwięku i obrazu, internetu, szybkiej wymiany informacji? Czy nauczyciel może być zastąpiony przez technikę? I wreszcie pytanie zasadnicze, kim jest nauczyciel: czy urzędnikiem w doskonale zorganizowanej maszynie edukacji, czy też przyjacielem i przewodnikiem ucznia? Nauczycielstwo to zawód czy powołanie? Na te i inne pytania odpowiada książka Jana Władysława Dawida *O duszy nauczycielstwa*. Pomimo że jej pierwsze wydanie drukiem ukazało się w 1912 r., to okazuje się, że pewne imperatywy dotyczące osoby pedagoga mają charakter uniwersalny i ponadczasowy.

Jan Władysław Dawid urodził się 28 VI 1859 r. w Lublinie. Po ukończeniu studiów w Warszawie, Halle i Lipsku od 1884 r. prowadził działalność oświatową w Warszawie, redakcyjną w „Przeglądzie Pedagogicznym” i naukową w zakresie pedagogiki i psychologii. Owocem jego badań było wiele rozpraw o treści pedagogicznej, szczególnie dotyczących nauczania początkowego. Zmarł 9 II 1913 r.

Niewielka objętościowo, ale bogata w treść rozprawa składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym rozdziale autor pisze o cechach osobowościowych nauczyciela, wśród których najwyżej stawia „dawanie świadectwa prawdzie” i „miłość ludzkich dusz”. One są wskaźnikiem tego, czy nauczyciel traktuje swoją misję jako zawód, czy powołanie. W stanie nauczycielskim człowieczeństwo pedagoga odgrywa zasadni-